
Z D N I A

Fan Lempicki. D. 16 b. m. miał się, jak wiadomo, rozpocząć werbunek ochotników do wojska polskiego za pomocą urządzonego przez p. Sikorskiego a oddanego do dyspozycji władz okupacyjnych Inspektoratu zaciągu do wojska polskiego. Jakkolwiek aż nadto przyzwyczajeni jesteśmy do ignorowania przez p. Sikorskiego i okupantów głosu i żądań społeczeństwa polskiego, sądziliśmy jednak, że wobec cofnięcia odezwy werbunkowej przez T. Radę Stanu nikt ze strony polskiej przynajmniej nie będzie miał odwagi inscenizować tej smutnej komedyi. Komenderowani do komisji poborowych lekarze legionowi poddali się wprawdzie rozkazowi, ale złożyli na znak protestu szarże oficerskie. Zdawało się, że sprawa jest dostatecznie dla każdego uczciwego w Polsce człowieka jasna i że sprawa werbunku w tych podjęta warunkach będzie odłożona stanowczo ad acta. W ostatniej chwili przybył jej nowy a nieoczekiwany sojusznik.

Oficerowie werbunkowi otrzymali mianowicie depesze służbowe, nakazujące im mianować członków-obywateli komisji poborowych, jacy podług ustawy niemieckiej w niej winni zasiadać. Depesze zaopatrzone były w podpis p. Lempickiego, jako dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych T. R. Stanu. Jakkolwiek zatem p. Lempicki w swoim charakterze dyrektora departamentu R. St. nie ma żadnych poleceń do wydawania oficerom werbunkowym, równało się to pośredniemu zezwoleniu Naczelnego Urzędu krajowego na werbunek i wywołało niesłychaną konsternację i zamęt. Po interpelacjach, jakie bezwzględnie w tej sprawie zaczęły do R. Stanu napływać, okazało się, że p. Lempicki działał na własną rękę bez żadnego porozumienia się ze swoimi kolegami i że wysławszy depesze opuścił Warszawę, udając się do Kalisza i Łodzi.

Jak słyszeliśmy, p. Marszałek Korońny wyjaśnił na razie sprawę swoim pismem odręcznym, protestującym przeciwko uzurpowaniu sobie przez jednego z członków R. Stanu praw, przysługujących jej jedynie jako całości. Poza tem na piątkowym poufnym zebraniu postawiono sprawę odjęcia p. Lempickiemu Departamentu Spraw Wewn.: za taką uchwałą głosowało 9 członków, 7 powstrzymało się od głosowania wobec nieobecności p. Lempickiego, przeciw nie głosował nikt.

Nie przesadzamy, jaki obrót weźmie sprawa ta ostatecznie i nie o to nam chodzi narazie. Chcieliśmy tylko poświęcić chwilę uwagi p. Lempickiemu. Dopóki p. Lempicki obnosił się jak z monstrancją ze swoją wielkością po świecie, dopóki zanudzał Polskę i dezorganizował swój de-

partament, występował z Dumy petersburskiej w trzecim roku wojny i szukał za to po Warszawie miejsca na swój pomnik, dopóki mądrym był tak długo jak milczał, a hartownym dopóki nie zaczął działać, był niewątpliwie p. Łempicki śmieszną figurą ze starego kalendarza, ale zbyt wielkiej szkody nie przynosił nikomu, bo nikt go nie brał na seryo. Kiedy jednak pierwszy czyn, na jaki się p. Łempicki w Radzie Stanu zdobył, jest niczem innym jak bezczelną uzurpacją i nadużyciem zaufania, czas p. Łempickiemu powiedzieć—wara! Prawda, raz już p. Łempicki dopuścił się i przedtem podobnego figla, organizując bez wiedzy Rady Stanu pierwszy zjazd krajowy. Ale, gdy licząc na bezkarność i poparcie władz okupacyjnych, zaczyna broić coraz szkodliwej i śmielej, czas przestrzedz go, że może w ten sposób zarobić na głowę znacznie większą, niż się spodziewa. Rada Stanu zaś winna pamiętać, że tolerując podobnych osobników wśród siebie, staje się sama jak oni nieobliczalną i jak oni przez to szkodliwą.

Uchwała Koła Polskiego. D. 16 b. m. powzięło Koło Polskie następującą uchwałę:

„Koło Polskie stwierdza, że jedynem dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie zjednoczonej niepodległej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnem z tem dążeniem.

Koło Polskie stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje ją za jedyną porękę trwałego pokoju.

Uznając zaś, że całość narodu w tym momencie dziejowym w swej sprawie głos zabrać powinna i stwierdzić tem samem jej ogólną polską cechę, wzywa Prezydjum, aby zwołało do Krakowa Koło sejmowe do dni dziesięciu celem wypowiedzenia się i wyrażenia nadziei, że życzliwy nam cesarz Austrii sprawę tę ujmie w swe ręce“.

Za wnioskiem głosowali: 8 członków P. P. S. D., 1 N. D., 18 ludowców i 1 demokrat(?). Przeciw 17 konserwatystów.

W sprawie aprowizacji stolicy. Na podaną z d. 12 kwietnia r. b. prośbę w sprawie aprowizacji miasta Magistrat otrzymał od naczelnika zarządu cyw. przy gen. gub. następującą za № I B. 9248 odpowiedź pod datą 10 b. m.

„Życzenie miasta, aby mogło czynić zakupy produktów spożywczych wszelkiego rodzaju z wolnej ręki w okupacji austriackiej, powinno być skierowane do p. generał-gubernatora w Lublinie.

O ile ten ostatni zgodzi się na danie pozwolenia na czynienie takich zakupów, pozwolenie na wwóz ich do Warszawy będzie przez niemiecki zarząd okupacyjny przyznane.

Co się zaś tyczy takiej prośby M-tu o pozwolenie zakupywania artykułów żywnościowych w rejonie okupacji niemieckiej z wolnej ręki, nie mogą, niestety, zgodzić się na to, o ile chodzi o artykuły podlegające rekwizycyi, t. j. zboże i produkty z młynów, z wyjątkiem prosa i tatarki, bydło, mięso świeże, słonina i wędliny, oraz do pewnego stopnia ziemniaki. Zakup t. zw. wolnych artykułów żywnościowych nie podlega—jak to miastu wiadomo—żadnym ograniczeniom.

Rozporządzenia te, które się znacznie różnią od obowiązujących w Niemczech postanowień, pozostawiają miastom o wiele większą swobodę aprowizacji, niż to ma miejsce w Niemczech, gdzie prawie wszystkie ważniejsze środki żywnościowe podlegają rekwizycji.

Rozumiem, że miasto przy obecnym i przeciągającym się do nowych żniw braku środków żywnościowych chciałoby przez nabycie również i zarekwirowanych produktów polepszyć bytowanie cierpiącej nędzę ludności.

Prośba M-ta nie liczy się jednak z tem, że z chwilą, kiedy byłyby dozwolone wolne zakupy zarekwirowanych artykułów żywnościowych przez to samo uniemożliwionoby Krajowemu Towarzystwu Zbożowemu, Oddziałowi ruchu przy wydziale gospodarczym (biuro zakupu ziemniaków) i firmie monopolowej B-ci Frankowskich czynienie zakupów, wskutek czego prawdziwa aprowizacja dużych miast choćby małemi obecnemi racjami—byłaby zupełnie wątpliwą.

Prośba nie liczy się poza tem z tem, że obecny brak środków żywnościowych będzie trwał również i podczas nadchodzącego okresu żniw. O ileby teraz zezwolono na zakup zasekwestrowanych artykułów żywnościowych, to nastąpiłoby to po cenach znacznie wyższych, niż urzędowo oznaczone, przyczem wszyscy, którzy potrafili dotąd usunąć swoje zapasy z pod obowiązkowego dostarczenia, byłiby nagrodzeni wysokimi cenami za swój sposób postępowania, podczas gdy ci z pośród właścicieli majątków, którzy spełnili swe obowiązki co do dostawy, czuliby się właśnie pokrzywdzeni.

Takie postępowanie władz wpłynęłoby demoralizująco i odniosłoby ten skutek, że każdy właściciel ziemski starałby się w przyszłym roku ukryć swe zapasy, aby zmusić rząd w ten sposób do niehamowania wolnego handlu.

Nie ulega wątpliwości, że ceny podniosłyby się wtedy tak znacznie, że biedniejsza ludność wogóle jużby ich nie była w stanie płacić; poza tem przy takim urządzeniu nie możnaby nawet myśleć o tem, aby zbiory wystarczyły na nadchodzący rok gospodarczy.

Z tych powodów muszę, niestety, odrzucić ku memu prawdziwemu żalowi prośbę miasta, o ile to się odnosi do niemieckiej okupacji.

podp. von Kries.

Naturalizacja legionistów. Rada Stanu na posiedzeniu plenarnem w d. 15/V uchwaliła wniosek: o przyjmowaniu obywatelstwa polskiego przez oficerów i żołnierzy legionów polskich.

Wniosek ten projektuje wydanie następującego rozporządzenia:

Art. 1. Zgodnie z obowiązującym w Królestwie Polskim prawem, żołnierze i oficerowie legionów polskich i wogóle wojska polskiego, nie będący poddanymi Królestwa Polskiego, mogą, jeżeli tego zażądata, w każdym czasie obywatelstwo Kr. Pols. uzyskać.

Art. 2. Dla urzeczywistnienia prawa, w art. 1 wyluszczonego, żołnierz lub oficer, życzący sobie przyjąć obywatelstwo Kr. Pols., składa od-

nośną deklarację w komendzie pułku, do którego należy. Do deklaracji dołączone będą osobiste dowody legitymacyjne.

Art. 3. Żołnierze i oficerowie, nie należący do poszczególnych pułków, składają deklaracje, o których mowa w artykule poprzedzającym, w komendzie legionów.

Art. 4. W komendach pułkowych i w komendzie legionów prowadzone będą księgi, do których wciągane być mają imiona i nazwiska żołnierzy i oficerów, którzy poddaństwo polskie, stosownie do niniejszych przepisów, przyjęli, ze wskazaniem ich rangi i stanowiska wojskowego i z powołaniem na dowody osobiste, które do księgi dołączone będą.

Art. 5. Każdy żołnierz lub oficer, który przyjęcie do poddaństwa polskiego zadeklarował, otrzyma na żądanie od komendy pułku lub komendy legionów świadectwo o tem, że jest obywatelem Kr. Pols.

Art. 6. Po wystąpieniu ze służby wojskowej każdy, przyjęty na zasadzie powyższych przepisów, obywatel Kr. Pol. będzie mógł zapisać się do ksiąg stałej ludności w jednej z gmin w kraju.

Art. 7. Przepisy niniejsze wchodzi natychmiast w życie.

Uchwała ta jest w związku z delegacją jednego z pułków legionowych, złożoną z 1 of., 1 podof. i 1 szeregowca, która d. 14 b. m. wręczyła Marszałkowi Koronnemu petycję (podpisaną przez wszystkich oficerów i żołnierzy tegoż pułku, poddanych austriackich) o obywatelstwo polskie.

D. 15 b. m. delegacja ta była z prośbą o poparcie petycji u księcia-prezydenta, u arcybiskupa i prezesa R. G. O., ks. Sapiehy. Ks. arcybiskup udzielił delegacji błogosławieństwa arcybiskupowskiego dla całego pułku.

Delegacja meldowała się d. 15 maja u komendanta Piłsudskiego.

